

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie	rs. 4.
Półrocznie	„ 2.
Kwartalnie	„ 1.
Za odnośnienie do mieszkań miesięcz- nie kop. 5.	
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	„ 2 „ 50.
Kwartalnie	„ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty wieczór.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ym stronie po kop. 10.	
Na ostatniej za 1-y raz	„ 5.
Dwa następne	„ 4.
Dalsze	„ 3.
Nekrologie i reklamy podwójnie.	
Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmują Warszawska Agentura Ogłoszeń Bajchman i Frencler, Senatorska 18.	

Dnia 14 Maja Wniebowstąpienie Pańskie.
„ 15 „ ś. Zofii z 3 córkami.
„ 16 „ ś. Jana Nepomucena.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA

W RADOMIU

ulica Lubelska № 137.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut 8
Zachód „ „ „ 7 „ 45
Długość dnia . . . godzin 15 „ 37
Przybyło „ . . . „ 7 „ 59

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego i Księgarnia P. Zucker.

DENTYSTA

222-3-1

D^r B. BRZozowski

przyjmuje pacjentów „w Hotelu Rzymskim“ pod Nr. 35.

Wiadomości bieżące.

OGÓLNE.

Podatki. Minister skarbu wniósł projekt zniesienia pogłównego a podwyższenia natomiast opłat za grunta skarbowe dzierżawione przez włościan i akcyzy od wódki o jedną kopiejkę na stopniu.

Dział o registrach firmowych włączony być ma, wedle doniesień dzienników rosyjskich, do opracowywanego obecnie nowego kodeksu handlowego. Jeżeli przejścia handlowych lub przemysłowych przedsięwzięć z jednych rąk do drugich nie zostaną w swoim czasie w registrach owych ujawnione, uważane będą za nieważne.

Kasa dyrekcyi głównej Tow. Kred. Z. z powodu rewizyi, od dziś do dnia 22 b. m. żadnych wypłat uskutecznić nie będzie; wnioski jednak zastępczo przyjmowane będą w kasie dyrekcyi szczegółowej.

„Kur. War.“ donosi jakoby slusarzom wzbroniono dorabiania kluczy podług odcisków.

Zapałki mają być podobno obłożone podatkiem, t. j. banderolowane tak jak papierosy lub wódki.

Z MIASTA.

Z Wystawy. W dalszym ciągu deklaracyj, nadesłali Wełnowski Józef z Radomia—4 róże sztamowe i warzywa.

Jan Gosławski z Kunina 6 koni.

Maryanna Ziemia włościanka z Modzewia—kilimek.

W. Helena Brandt z Orońska 5 sztuk bydła.

Tadeusz Wodziński z Suchej 4 jałowice i 2 buhaje, cz. krwi Bern-Simenthal i Holenderskiej oraz 12 sztuk drzewek owocowych.

Franciszek Zaborowski z Chronowa 2 konie.

Ludwik Nieciecki z Kosowa Większego 2 konie, 10 tryków i drób.

Aniela Kowalska z Radomia, 3 gorsety i szelki ortopedyczne.

Helena Wróblewska z Radomia — 1 serwetę ręcznej roboty.

W przejeździe z Kijowa bawi obecnie w mieście naszym badacz przeszłości, członek instytutu archeologicznego p. Kibalczyk. Poszukuje on śladów stosunku Rosyi z Polską w wiekach XVI i XVII.

Porady prawne. Na mocy decyzyi ogólnego zebrania Sądu Okręgowego Radomskiego z d. 10 (22) Kwietnia 1885 r., adwokaci przysięgli w Radomiu zamieszkali i ich pomocnicy otwierają przy tymże Sądzie bezpłatne porady prawne dla biednych. Porady te udzielają się w gmachu Sądu Okręgowego w pokoju za salą dla publiki na pierwszym piętrze codziennie za wyjątkiem Niedziel, świąt i dni galowych począwszy od d. 1 (13) Maja 1885 r.

Porady udzielają się tym tylko którzy osobiście po takowe się zgłoszą, na piśmienne zapytania odpowiedzi udzielane nie będą.

Straż ochotnicza traktuje już z jednym z tutejszych techników o zbudowanie sali gimnastycznej. Myśl bardzo praktyczna i na czasie—bo brak podobnej sali wielce niekorzystnie może wpływać na rezultaty pożarów.

Próba straży ogniowej znów odbyła się w niedzielę na placu Staromiejskim, ale tym razem zakończyła się wspólną ucztą, jako w dzień św. Floryana patrona od ognia.

Przeгляд. Pan Policmajster miasta, bardzo gorliwie zabrał się do przyprowadzenia do porządku naszych dorózek i w tym celu odbył ich przegląd. Przedewszystkiem zalecił, aby powożący przywdziali liberyą wszyscy jednokową na co wyznaczył im termin. Dalej zobowiązał aby taksy były w powozach przybijane na koźle z wierzchu prętów, gdyż niektórzy umieszczają je tak dowcipnie że pręt zasłania pozycję 15 kopiejkową, co naturalnie prowadzi do nadużyć, zwłaszcza względem przyjezdnych, ceny nieświadomych. Jest przeto nadzieja, że wehikuły nasze przyzwyczajonej odtąd będą wyglądały, co z uwagi na gości wystawowych zwłaszcza, jest nader pożądanem obecnie.

Przy tej sposobności powożącym wytłómaczono ich obowiązki względem publiczności a przewożenie w dorózkach ciał zmarłych stanowczo wzbronionem zostało. Na koniec jedną parę koni uznanych za niezdatne, wyrąnżerowano.

Z kolei Dąbrowskiej.

≡ Jeszcze kilka dni temu było wątpliwem czy nastąpi zmiana w rozkładzie pociągów, a nawet miał już pozostać dawny, o czem też zrobiliśmy krótką wzmian-

10

HISTORIA DWÓCH SERC.

POWIEŚĆ

przez

Waleryę Marrené (Morzkowską).

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 37)

Pomimo bowiem stanowczości swojej, pani Bergmanowa ulegała niektórym wpływom, o ile wpływy te były tak zręczne, że ona sama się ich nie domyślała, a gdy raz cudzą myśl pochwyliła jako swoją własną, można już było być pewnym, że myśl ta w czyn wprowadzona zostanie, chodziło o to jedynie, by wierzyła, że inicjatywa jakiegobądź stanowczego kroku wyszła od niej samej.

Zdarza się to nieraz w życiu, iż najupartsi ludzie dają się wodzić na jedwabnej nitce, byle tylko jej nie dostrzegli. Anastazyja należała do ich rzędu. Ciasnota i płytkość myśli oddawały ją w łatwe poddaństwo tym, co mieli cierpliwość milczeć i schlebiać jej, używać zręcznych fortelów; za to ci, co otwarcie wypowiadali myśli swoje, od razu wpadali w niełaszkę i mogli być pewni odmowy i walki nawet zaciętej, gdy tego okazywała się potrzeba. Pani Bergmanowa nie lubiła stanowczości w drugich, był to przywilej jej samej, i troskliwie starała się usuwać tych, co śmieli wkraść w jej atrybucyę lub nawet naśladować ją w tym względzie.

Za to na pochwały i pochlebstwa nawet była nadzwyczaj czuła, uznawała w głębi ducha, że na nie zasługiwała; życie bez skazy, poświęcone jedynie obowiązkom, które we-

dług swego poczucia wykonywała jak najskrupulatniej, nadawało jej prawo do szacunku, stało się to powoli niezbędną potrzebą, zadośćuczynieniem niejako za poniesione ofiary. A że cnoty jej należały do tych właśnie, które świat uznaje, nie mogła uskarżać się na brak ziemskiej nagrody, głos ogólny wynosił ją pod niebiosy, stawiał za wzór niewiasty jako matki, wdowy, obywatelki, żony nawet. Bo chociaż nieboszczyk Bergman krótko bardzo używał słodyczy domowego pożycia, nieustannie zakłucanego despotycznym usposobieniem Anastazyi, nie zapomniano i tym także laurem ozdobić skroni kobiety, co potrafiła zyskać sobie tak zupełne uznanie świata. Bo też nie podrażniła ona nigdy w niczem panujących prądów opinii, szła w takt za ogólnym popędem, a myśli jej, uczucia i postęпки nie różniły się w najmniejszej rzeczy od tego, co było przyjęte i uświęcone zwyczajem.

Zresztą, nie zadawała sobie nigdy pytania, czy zwyczaj był słuszny lub nie, a nawet ta sama wątpliwość, wydawały jej się świętokradztwem; nie rozumiała bowiem wcale filozoficznych zachceń ducha, nie uznawszy ich nigdy, a dociekanie każde wydawało jej się zdrożnością.

Ma się rozumieć, iż w parze z tym usposobieniem szła u niej skrupulatne spełnianie praktyk religijnych. Pani Bergmanowa nie należała wcale do pospolitych dewotek, spędzających większą część dnia w kościele, bo to sprzeciwiało się jej czynnej naturze; nie miała modnego spowiednika, które-muby oddała się w poddaństwo, gdyż nie pozwalała na to jej własna despotyczna wola. Ale za to pilnowała się skrupulatnie form przyjętych, posty i dni świąteczne zachowywała ściśle, a nade wszystko nie zapuszczała się w żadne docieka-

nia i nie dotykała myślą kwestyj palących.

Bergmanowa skłaniała się zawsze do tego co już było; nowość każda, choćby najlepsza, choćby nawet inicjatywa jej poszła ze sfer najwyższych, mających prawo ją wprowadzać, była dla niej wstrętna już dla tego jedynie, że była nowością. Słowem, pani Bergmanowa po swojemu także wyrobiła sobie rodzaj religii dowolnie, odrzucała i przyjmowała to, co jej się zdawało właściwe, co jej się podobało.

Katolicyzm był dla niej pierwiastkiem sympatycznym; była ona posłuszna kościołowi, ile to nie sprzeciwiało się jej usposobieniu, z warunkiem wszakże, by w zamian kościół gwarantował jej nieograniczoną władzę nad dziećmi, rodziną, domownikami. Miały to więc być w swoim rodzaju *pacta conventa*, przymierze zaczepne i odporne: pani Bergmanowa oddawała Bogu co mu się przynależy, z tym zastrzeżeniem, by Bóg także nie zapomniał o niej. Czyniła jednak to wszystko w dobrej wierze i prostocie ducha, nie domyślając się, jak głęboko ubliżała tym sposobem prawdziwej wierze i instyktom religijnym, mając się za najprawowierniejszą katoliczkę i wzór pobożności, tak jak w ogóle za wzór cnot wszystkich.

Jednak to skromne wyobrażenie o sobie zachowywała w sercu, nie przygniatając wcale bliźnich niezaprzeczoną wyższością. Pycha stanowiąca tło jej charakteru była okryta wszystkimi pozorami, jakimi zwykle maskują się wady ludzkie, i zakwitała swobodnie w cichości, przybierając olbrzymie rozmiary. W życiu codziennym, czynna, małomówna, Anastazyja nie potrzebowała się z nią wydawać; dopiero gdy kto zadrasnął tę pychę naumyślnie lub przypadkiem, wybuchła w całej potęgę, zamieniając tę kobietę w nieubłaga-

kę w zeszłym numerze. Obecnie jednak stanowczo nowy rozkład został zdecydowanym i takowy już z dniem dzisiejszym wchodzi w życie. Zwracamy przeto uwagę na ogłoszenie zamieszczone w niniejszym numerze.

== Towarzystwo architektoniczne moskiewskie zwróciło się do zarządu drogi z prośbą o obniżenie taryfy na przewóz marmurów ciężkich, iżby te mogły konkurować w cesarstwie z marmurami włoskimi.

Wspomnienie. Przed tygodniem na wszystkich uszach była pogłoska o ciężkiej, beznadziejnej chorobie zamieszkłego ostatnimi czasy w Bzinie inżyniera Józefa Ancypy. Wiedzieć ta była tak niespodziewana, że zdawała się nieprawdopodobną, a jednak poprzedziła zaledwie na dobę zawiadomienie o jego przedwczesnym zgonie. Nie dyspozycja gastryczna przeszedłszy w gwałtowny jakiś stan gorączkowy zmogła w ciągu dni paru organizm ten zahartowany, jak się zdawało, do wszystkich zmian, niewygod i niespodzianek życia.....

W zesłosołbnotni wieczór trumnę, wyniesioną z mieszkania i ustawioną uroczysto w zieleń przystrojonym wagonie, parowóz żałobnie ozdobiony podwiózł do specjalnego pociągu na stacy Bzin. Przy żałobnych pieniach kapłana ruszył ten smutny i niezwykły pociąg wiorst parę po linii Bzin—Bodzechów ku skromnemu wiejskiemu cmentarzowi w Skarżysku—Książęcem. Od przejazdu kolejowego, prowadzącego doowej wsi, na ramionach koledzy ponieśli trumnę do grobu, a setki życzliwych ze łaż w oku widziało ciężką bolesć podeszłych wiekiem rodziców, z którymi łączyło się sercem całym grono radomskich przyjaciół zmarłego, przybyłych na pogrzeb dzięki uprzejmości najbliższych zwierzchników i kolegów ś.p. Józefa.

Od chwili bliższego poznania ś.p. Józefa Ancypy każdy oceniał w nim zrazu rzadki przykład siły woli, zahartowania do pracy umysłowej. Po ukończeniu b. Szkoły Główny warszawskiej ze stopniem magistra nauk fizyko-matematycznych, około dziesięciu lat spędził on na stanowiskach mniej odpowiadających zdolnościom jego i wykształceniu. Dopiero w połowie czwartego krzyżaka, pozwoliły mu okoliczności udać się do Petersburga i tam ukończył Instytut Komunikacyj. Fakt ten maluje człowieka: wszyscy co pracy naukowej swe dzisiejsze zawdzięczają stanowiska wiedzą, jakiej mocy charakteru wymaga zręczenie się po kilkoletniej przerwie samodzielnosci i poddanie mniej lub więcej surowym regulaminom. Podczas kursów przyjeżdżał ś.p. Ancypa na studia drogi Iwangrodzko - Dąbrowskiej w okolice Miechowa i Tomaszowa, z chwilą zaś rozpoczęcia budowy tejrę drogi otrzymał posadę Inżynierską na dystansie Iwangrodzko—Radom—przez lat blisko trzy mieszkał na stacyi Jedlnia, lub oile roboty na to pozwalały—w Radomiu.

W tym to niewielkim okresie czasu zdołał on żyć się z miejscowem społeczeństwem, dać się poznać i polubić całej jego inteligencji—dać się ocenić i ukochać kółku z kilkunastu najczulszych złożonemu. Po paru

dnego wroga; wówczas nie nie mogło jęj uspokić ani przejeźdnąć, chyba tylko dobrowolne upokorzenie przeciwnika. Wówczas gotowa była nie przebieierać w środkach, nie cofać się przed żadną ostatecznością. Refleksya słabo rozwinięta nie mogła poskromić wrodzonych popędów, i wówczas niedobry charakter zamkniętego w sobie wychodził na jaw w całej nagosci.

Działo się to jednak bardzo rzadko, bo z połączenia rzeczy wpływało, że nikt nie miał potrzeby sprzeciwiać się samowładnej kobiecie, dzierżącej żelazną dłońią berło domowe, i pani Bergmanowa otoczona czcią i szacunkiem świata, uważana za wyrocznię w swoim towarzyskim kółku, żyła spokojnie i nie znając innych niepowodzeń nad nieuniknione codzienne drobniactwa bytu, królując nad wszystkiem co ją otaczało, pewna siebie, stanowcza, niezachwiana na pozór, a w istocie służąc nieraz za narzędzie tylko cudzej woli.

Była to niedziela, a w dzień ten jak zwykle grono krewnych i bliższych znajomych zbierało się na obiad do pani Bergmanowej. Ona sama z córką po wysłuchaniu summy i kazania w kościele Sto-Krzyżkim, powróciła do domu i spieszenie wsza do salonu, gdzie oczekiwał już gość jeden, brat jej Dominik Owikowicz.

Pan Dominik stanowiąc typ zupełnie odmienny od siostry. On był giętki, gładki, okrągły, o ile ona była sztywna; o kilka lat młodszy, niezonat, grał jeszcze rolę młodego człowieka, nie mogąc pozbyć się nałogów piękniśa. W obecności silił się na salonowość, pretensje jego widocznie zwracały się w tym kierunku; przecież dla bystrego badacza i zabiegi interesowne przebijały się nieraz przez powierzchowność światowca, zdradzając, że mógł on pod każdym względem być innym weale niżeli się wydawał. Pan Dominik rzucał się w rozmaite spekulacye, grał na giełdzie, kupował akcyje, budował domy, handlował majątkami ziemskimi, brał entrepryzy i dokonywał tego wszystkiego z małym stosunkowo kapitałem. Przytem żył świetnie, nie żałując sobie niczego. Jakim sposobem zaczęła ojcowizna starczyła na to wszystko? pytanie to zazdrośni zadawali sobie po cichu. Zapewne jednak spekulacye jego były szczęśliwe, a niemordowana czynność zastępowała kapitał.

Pomimo różnicy charakteru i usposobienia, z siostrą pozostawał zawsze w najlepszych stosunkach, tak dalece, że nigdy nie było pomiędzy nimi chmury żadnej, a pan Dominik żyjący zazwyczaj w odmiennym świecie, rzadko kiedy opuszczał niedzielny obiad u siostry. Ona też była dla niego z dziwną pobłażliwością, i po dzieciach podobno jego jednogocochała. Teraz dowiedziawszy się od służącej, że brat czeka na nią w salonie, udała się tam spiesźnie z Paulinką. Salon pani Bergmanowej, był to największy pokój w całym domu, urządzonej według jej myśli i smaku; służył jedynie do przyjmowania gości schodzących się zwykle co niedziela, i na ten cel co sobota przewietrzano go i czyszczono starannie. Nie dziw więc, że jak dom cały był on zawsze w należytym porządku. (d. c. n.)

miesiącach znajomości stał się duszą zebrań ludzi, szukających odpoczynku po całodzienniej czy całotygodniowej pracy umysłowej—w przyjacielskiej pogawędce i rozrywce. Każda nieobecność jego spowodowana czy przyspieszeniem robót na linii kolejowej, czy w ostatnich czasach przeniesieniem się na niedołęgłą stacyę—dawała się nam uczuć, była przedmiotem żalu. Pozorna oryginalność, która dochodziła aż do szorstkości nieraz raziąc mniej go znających nie przeszkadzała znajdując go bliżej ocenić całą dobroć serca, zasób rozumu i prawości. Brak jego długo, długo czuć będziemy, a z faktem śmierci tego prawdziwego przyjaciela tak nagłym i niespodziewanym—dotąd oswoić się nam trudno..... jg.

Z GUBERNI.

Z Jedlni. W poniedziałek o godzinie 5 rano, z niewiadomej przyczyny powstały pożar, zniszczył tu 3 chaty włościańskie i 4 zabudowania gospodarskie.

Jeden z poszkodowanych, włościanin Kempa, który zawsze uchodził za biedaka, przy tej sposobności zdradził się jako prawdziwy Krezus.

Choć posiada tylko 15-o morgowe gospodarstwo, a jednak w zgłiszczkach chaty odszukał jeszcze w jednym rogu pół kwarty dukatów, w drugim pół kwarty srebra stopionego, a w trzecim 90 srebrnych rubli i 100 takichże pięciobłotówek. Wszystkie te trzy porcy zachowane były w zbożu w beczkach wpuszczonych w ziemię równo z powierzchnią podłogi.

Ala jeszcze nie na tem koniec; bo w miejscu gdzie stało łóżko, Kempowa odszukała przeszło 2,000 rs papierami i srebrem. Ile zaś spaliło się tego sprawdził niepodobna.

Sprzedaż dóbr Stupia las, nie doszła do skutku, a to z powodu opłacenia przed licytacją, załęgłości Towarzystwu kredytowemu. Natomiast dobra Kłwatka Królewska lit. A.—rozległe wólk 7 m. 2, nabyte zostały z licytacji przez jednego z okolicznych mieszkańców za rs. 7,101.

Z Sandomierza. Miasto nasze położone na krańcu guberni, nad samą granicą, z resztą kraju łączy się drogą pocztową idącą w dwóch kierunkach na Radom i na Zawichost, oraz drogą wodną—Wisłą.

Ten ostatni środek komunikacyi jest zarazem najdogodniejszym, kursują bowiem statki parowe, przewożące pasażerów do Puław za stosunkowo niewielką opłatą. Od czasu jednak otwarcia ruchu na kolei Iwangrodzko - Dąbrowskiej ruch pasażerski o wiele się zmniejszył—gdyż dalsza okolica zwróciła się do kolei, my zaś tylko bliżsi korzystamy z dawnego sposobu lokomocyi, wielką niedogodnością jednak jest dla nas brak odpowiedniego miejsca przystanku: parowce bowiem zatrzymują się po za miastem w odległości dwóch wiorst, gdyż pod samym miastem Wisła ściśnięta tamami potworzyła mielizny uniemożliwiające wylądowanie statku, a których przebycie dla pasażerów połączone jest z wielu nieznosnemi przykrościami. Była wprawdzie mowa o budowie przystani, ale widocznie ojcowie miasta odłożyli

cały się w tym kierunku; przecież dla bystrego badacza i zabiegi interesowne przebijały się nieraz przez powierzchowność światowca, zdradzając, że mógł on pod każdym względem być innym weale niżeli się wydawał. Pan Dominik rzucał się w rozmaite spekulacye, grał na giełdzie, kupował akcyje, budował domy, handlował majątkami ziemskimi, brał entrepryzy i dokonywał tego wszystkiego z małym stosunkowo kapitałem. Przytem żył świetnie, nie żałując sobie niczego. Jakim sposobem zaczęła ojcowizna starczyła na to wszystko? pytanie to zazdrośni zadawali sobie po cichu. Zapewne jednak spekulacye jego były szczęśliwe, a niemordowana czynność zastępowała kapitał.

Pomimo różnicy charakteru i usposobienia, z siostrą pozostawał zawsze w najlepszych stosunkach, tak dalece, że nigdy nie było pomiędzy nimi chmury żadnej, a pan Dominik żyjący zazwyczaj w odmiennym świecie, rzadko kiedy opuszczał niedzielny obiad u siostry. Ona też była dla niego z dziwną pobłażliwością, i po dzieciach podobno jego jednogocochała. Teraz dowiedziawszy się od służącej, że brat czeka na nią w salonie, udała się tam spiesźnie z Paulinką. Salon pani Bergmanowej, był to największy pokój w całym domu, urządzonej według jej myśli i smaku; służył jedynie do przyjmowania gości schodzących się zwykle co niedziela, i na ten cel co sobota przewietrzano go i czyszczono starannie. Nie dziw więc, że jak dom cały był on zawsze w należytym porządku.

ten projekt ad prosperiora tempora.

Co się zaś tyczy ruchu handlowego, to ten jak na teraz zupełnie upadł. Przy obecnym zastoju w handlu zbożowym o wywozie zboża tą drogą nie ma nawet mowy; lecz dawniej oprócz zboża prowadzono galary łaadowne węglem kamiennym, solą, oraz spalwano znaczną ilość drzewa budulcowego. Gdzie więc przyczyna zaniedbania tej arteryi komunikacyj? Zaniedbanie to spowodowała bez wątpienia kolej nowa, która łącząc się z drogą Warszawsko-Wiedeńską daje możność producentom przedszego i łatwiejszego zbytu tych artykułów. Ten zwrot jednak dotkliwie dał się odczuć ubogiej ludności naszego powiśla, która z wiosną szła na flis; jedyny ten zarobek dawał możność wyżywienia rodziny, dziś z jego upadkiem bieda wielką gnębi tych nieszczęśliwych, którym zeszłoroczna powódź zabrała chleb z pola, a nieraz i strzechę z nad głowy. Od chwili uwolnienia się Wisły z lodów po dziś dzień widzieliśmy na rzece może dziesięć tratów, oraz kilka gabarów p. Fajansa. W takich warunkach regulacya Wisły do celu uszlawnienia jest zbyteczną, jak my tu sądzimy, a tylko umocnienie i obwałowanie brzegów jest istotnie potrzebnem.

Dotkliwie daje nam się uczuć brak dobrej wody. Uśmiechnie się niejeden czytając te słowa i powie „wszak macie Wisłę“. Kto zna jednak lepiej położenie górzyste, niemal strome, naszego miasta, inaczaj się zapartykował będzie na tę kwestyę. W obrębie miasta jest tylko jedna studnia publiczna, trzy zaś inne, w posiadaniu prywatnem będące, położone w odległych od centrum miejscach, zaspakajają prawie tylko potrzeby właścicieli. W rynku zbudowano studnię, ale studnię taką z nazwiska, gdyż dla zupełnego braku wody, weale nie odpowiada swemu celowi. Służba nasza na barkach dźwiga niezbędną wodę z odległych miejscowości niskich na górę do miasta, można więc sobie wyobrazić z jakim trudem i stratą czasu zdobywamy wodę. Czyżby nie lepiej było ponowić choćby nakład na pogłębenie wzmiankowanej studni ku wygodzie miasta, aniżeli zupełnie tracić kosztą jej kopania i budowy, gdyż w obecnych warunkach taką tylko konsekwencyę nasuwa studnia bez wody. Wrazie pożaru nie kuszę się przewidywać następstw, jakieby ten brak spowodował.

Wszędnie komisye sanitarne obmyslają środki poprawienia zdrowotności i zabezpieczenia się przeciw cholereze. U nas może i myślano o czemś podobnem, lecz w zastosowaniu nie prawie nie uczyniono, jak się o tem naocznie przekonać można. W naszym mieście ludność żydowska zajmuje całkowicie i wyłącznie jedną ulicę przypartą do dawnych murów fortecznych. Ulica ta ma cechy zupełnie odrębną, właściwą jej mieszkańcom. Wyobraźmy sobie masy lepiące z 3,000-gą krzykłąwą rzeszą wyznawców Mojżesza, z nieodłącznym od nich niechłujstwem, występującym tu w całej wstrętnej ohydzie, a będziemy mieli słabą kopią dzielnicę żydowskiej.

W razie epidemji łatwo przewidzieć, gdzie sobie obierze ona siedlisko, kiedy zaś atmosfera mieszkań i mikroscopijnych okoliczków tej miejscowości jest nieznośną nawet dla najmniej cywilizowanego nosa. Czyżby nie można zmusić tych obywateli do usunięcia zbiorników wszelkich nieczystości zakazujących powietrze?

Jeszcze jedną kwestyę zmuszony jestem podnieść. Kościół i szpital Ś-go Ducha jest położony przy ulicy wjazdowej najruchliwszej. Prawie wprost podwoi świątyni przez ukośną szerokość ulicy 10 łokci leżąc najobficiej rozpostarli się najniższej kategorii przybysk Buachusa i Venus. O ile się takie sąsiedztwo przyczynia do obrazu Bożej i skromności ludzkiej, każdy łatwo zrozumie. Jeżeli o moralne potrzeby tak mało dbamy, że z pobudek duchowych nie staramy się o usunięcie złego, toć przecież należy wiedzieć, że istnieją obowiązujące ustawy państwowe, które jasno określają w jakiej odległości podobne lupanary mają stać od kościoła. Jako komentarz do tego, co się wyżej rzekło, dodaje fakt, jaki w m. Sierpniu z. r. miał miejsce. Z wymienionego miejsca wieczorem wysza para ludzi w stanie wysoce podnieconym, męczyzna widocznie uniesiony gniewem, uderzył tak dokładnie w głowę swą towarzyszkę (prostytutkę), że ta na miejscu padła nieżywa o 20 kroków od kościoła, pod oknami apteki szpitalnej.

Z KRAJU.
— Podczas wystawy odbędzie się w Warszawie zjazd górczelników.
— W Płocku zawiązało się towarzystwo wioślarskie, które-
go prezesem obrano p. Z. Woźnickiego. Akt założenia podpisał 58 obecnych na pierwszym zebraniu członków.

Warszawa 9 maja god. 2-ga po południu.
(telegram własny).

Za 100 marek żądają 49.25 rs. placą 49.00; za 1 funt sterling 10.00 rs; za 100 fran. 38.85 rs.; za 100 gulden. 80.55 rs. Papiery nieco słabiej.

Pszenica wagi f. 242 wyborowa 7.90, średnia 7.35; żyty wagi funtów 232 wyborowe 5.25, średnie 5.00; owies 132 f. wyborowy 3.45, średni 3.15; okowita nieuregulowana; cukier bez zmiany.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

P. Sz. w San. Korrespondencyę umieszczamy, o dalsze uprzejmie prosimy, a nawet jednocześnie wysłamy 5 kopert pocztowych z gotowym już adresem. Prosimy także o gorliwie poparcie naszej wystawy, zwłaszcza wśród mniejszych rzemieślników i włościan co do drobnego przemysłu. Jest to przecież sprawa, do której rękę swą przyłożyć powinien każdy, komu wzrost ekonomiczny, a tem samem dobrobyt kraju na sercu leży. Informacyi bliższych chętnie udzielimy.
Ks. F. Kur. Rękopis stary, zniszczony. Co do propozycyi nie odpowiedzieć nie możemy nieznając rzeczy.

FRIEBE Komedya w 5 aktach p. *Kazimierza Zaleskiego*, wyszła w oddzielnej odbitce i jest do sprzedania w Redakcyi *Edha artystycznego* w Warszawie (Senatorska 18) i w wszystkich księgarniach, po cenie **60 kop.** za egzemplarz. 218—

NEKROLOGIA.

ś. † p.
LEON KONOPACKI
b. rewizor pomiarów Łeby Skarbowej Radomskiej
po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 10 Maja r. b.
w wieku lat 58. 220—2—1

ś. † p.
Manius Odolski
syn Władysława i Stanisławy z Zaleskich, przeżywszy miesiąc 4 i dni 21, zmarł dnia 9 Maja r. b. 224—

O G Ł O S Z E N I A.

DO SPRZEDANIA
FOLWARK GLINICE
położony w blizkości warsztatów kolejowych drogi Iw.-Dąbrowskiej. Gruntu móg 20, d.m. murywany, składający się z pięciu pokoi, kuchni, spiżarni i piwnicy. Lodownia murewana, zapełniona lodem, do tego zabudowania gospodarskie, j. k. Stodoła duża o dwóch kłepiskach i wozówki. Wszystko to do sprzedania, lub też sam dom do wydzierżawienia od 1 Lipca r. b. Miejscowość ta, posiadająca przytem i sadzawkę, idącą jest na założenie jakiejś fabryki Wiadomość w restauracyi p. Ejsmonda przy kole. 196—4—4

DWA DOMY
frontowe przy ulicy Młecznej i Szwalnikowskiej N. 69 oznaczone, w których się mieszczą dwa sklepy wraz z trzema oficynami, są do sprzedania z wolnej ręki w każdym czasie. Wiadomość u właściciela.
Jan Dusbabel.

MLEKO. 97—
Folwark Halinów wysła codziennie na 7-mą reno w litynek pod kaszany mleko prosto od krów w zamkniętych bukach, od których kluczyki mogą mieć kupujący przy sobie i sami otwierać. Zbięranego mleka także dostać można.
Na żądanie miesięcznie na miejsca się rozsyła. Oraz z udoju po południowego na kwasne mleko drugi raz o godzinie 3-jej po południu świeżo, otrzymywać można. Tam potrzebny praktykant rostopny do gospodarstwa jeżeli umie stelmarstwić lub kwalistwo ma pierwszeństwo. O warunkach można się dowiedzieć w Redakcyi lub na miejscu w Halinowie, dawniej Wajskowa.

FORTEPIAN
do sprzedania, wiadomość w sklepie p. Prybe ul. Lubelska dom. W. Siłnickiego. 208—3—3

Mam honor zawiadomienia Sztowną Publiczności że przybywszy z **Paręza** do tutajszego miasta, **OTWORZYŁEM ZAKŁAD**
SLUSARSKI I MECHANICZNY
w domu P. Tomassa Gąsowskiego na ulicy Szwalnikowskiej.

W domu Dutawa przy ulicy Lubelskiej pod Nr. 166, jest do sprzedania
POWÓZ
maly z fordeklem i fartuchem. Wiadomość u stróża. 198—3—3

FOLWARK
Jest do sprzedania w całości lub na kolonia bez inwentarzy i budynków folwark, położony w powiecie Kozienickim wólk 18 obejmujący, wiorst 10 od stacyi kolei żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej odległy, składający się z wólk 12 ziemi ornej, żytniej dobrej, wólk 2 lók dobrych i wólk 4, zagajny zdrowego na sianie, bez służebności i bez Towarystwa K. Z. mającej uregulowaną hypotekę. Blizsza wiadomość w Radomiu w Kancelaryi Notaryusza Kulczyckiego. 125—12—11

MAGAZYN GOTOWYCH MEBLI
oraz robót 149—52—20
TAPICERSKO-DEKORACYJNYCH
egzystujący od lat kilkunastu
Feliksa Drzewińskiego

Do składu
Drzewia i Materjałów Budowlanych
Karola L. Wickenhagen
nadszedł świeży transport zagranicznych cementów **Portland Angielskiego, Opolskiego** oraz cementu krajowego **Grodziec i Roman-Cement Nietulski.**
W tym składzie znajduje się duży zapas Cegły ogniotrwałej Ramsay i Drzewo opalowe, które poleca po cenach znizonych.

FOLWARK
wólk 13 1/2, 12 wiorst od Radomia bez służebności z inwentarzem żywym i martwym i budowlami. Blizsze szczegóły w kancelaryi Notaryusza Przyszodniego w Radomiu. Wiadomości listowne za przysłaniem marki. 199—6—4

W Radomiu przy ul. Lubelskiej dom W. Lubońskiego. Podaje do publicznej wiadomości, że z powodu łatwiejszej dostawy kolejną żelazną *Cemby* miętycych zostają znizone o znaczny procent, a mianowicie: *Krzesta zagraniczne* wyplatane Nr. 14-ty po rs. 2 kop. 50. *Krzesta* fabryk krajowych i fabryki „Wojciechaw" po rs. 2 kop. 20. *Kanapy i stoły* w odpowiedniej znizonej cenie. *Również garnitury wyszycielane, jako to: Kanapa, 6 foteli, 6 krzesel i stół* przed kanaup od rs. 100, przytem jak dotąd uskutecznia wszelkie zamówienia *wyprawnych umiłowców.*

W tym składzie znajduje się duży zapas Cegły ogniotrwałej Ramsay i Drzewo opalowe, które poleca po cenach znizonych.
WODY MINERALNE NATURALNE
pierwszego wiosennego czerpania oraz wszelkie produktu źródlowe, jakoto: sole, ługi, szlamy, pastylki i t. p. otrzymał i poleca
ALEKSANDER HAERTEL
213—3—2
SKŁAD | **FILJA**
Rynek, dom własny. | Lubelska, N. 157.

W Piątek dnia 15 b. m. w kościele po-bernardyńskim odbędzie się o godzinie 9-jej zrana nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. inżyniera drogi Iwangrodzko - dąbrowskiej **Józefa Ancypy**, —na które przyjaciele zmarłego Życzliwych i Znajomych zapraszają. 225—

Rozkład pocągów.
W kierunku Warszawy i Lublina.

Wychodzi z Warszawy	pocztowy	—	osob.-tow
” z Iwangrodu	3,30 pp.	—	7,45 r.
przychodzi do Radomia	8,00 w.	—	12,00 p.
wychodzi z Radomia	10,15 w.	—	2,18 pp.
” w stronę Warsz.	7,31 r.	—	4,25 pp.
” z Iwangr. { Lublina	—	—	—
przychodzi do Warszawy	2,00 pp.	—	—
” do Lublina	—	—	—

W kierunku Dąbrowy.

Wychodzi z Radomia	10,26 w.	—	2,33 pp.
przychodzi do Kielc	2,17 w.	—	6,35 w.
” Dąbrowy	10,20 r.	—	2,15 w.
wychodzi z Dąbrowy	6,55 w.	—	4,30 r.
” z Kielc	3,15 w.	—	12,15 pp.
przychodzi do Radomia	7,16 r.	—	4,15 pp.

Dostrzeżenia meteorologiczne stacyi Radom prof. Włodarskiego.

Dzień.	Godzina.	Temperat. Rc.	Barometr przy 0 - Milimetr.	Względna wilgotnosc.	Kierunek i sila wiatru.	Miejscowa temperatura w cieniu.	Uwagi.
7 r.	5 ₄₀	746 ₉	72	Z. 3			
9 1	9 ₃₅	747 ₃₅	68	Pc.-Z. 3			
9 w.	5 ₄	747 ₂	69	Pc. 2			
7 r.	7 ₃₅	748 ₃₁	54	Pc. 2			
10 1	11 ₁₆	748 ₀	7	Z. 1			
9 w.	7 ₁₆	747 ₂	61	Z. 1			
7 r.	9 ₂	744 ₈	58	Pd.-Z. 4			
11 1	15 ₁₀	742 ₃₆	21	Pd. 5	6,4		Deszcz o 4 po pld.; o 5 pld.; o 8 wiecz. i w nocy do rana
9 w.	9 ₂	743 ₄	81	Pd.-Z. 3			
7 r.	4 ₄	742 ₈	95	Z. 2			
12 1	7 ₃₈	743 ₄	47	Pc.-Z. 3	4,4		
9 w.	3 ₇	743 ₇	66	Pc.-Z. 2			

Środki dezynfekcyjne!
Koperwas żelaza, Sierazan miedzi, Proszek karbolowy, Kwaz karbolowy surowy i czysty, Chlorek wapna, Wójkof roślenny otwocki, Proszek otwocki (Spodium), Smoła gazowa do malowania dachów i śmietników, Ocet toaletowy - karbolowy, Mydło karbolowe,
ma zaszczyt polecic

ALEKSANDER HAERTEL
w Radomiu.
SKŁAD | **FILJA**
Materjałów Aptecznych | ulica Lubelska
Rynek dom własny. | **N 157.**
202 —

Do sprzedania pod Klimontowem, powiat Sandomierski
MILYN
murowany Lipowiec i szesdziesiąt jedna morga gruntu, w tym osiem móg lók—mieszkanie i zabudowanie w dobrym stanie. Wiadomość u Rejenta Kulczyckiego lub w Sulistawicach. 210—6—3

DWA LOKALE
Blizko dworca kolei w Radomiu — w domu Murawiana, parterowym są do wynajęcia od Sw. Jana r. b., a mianowicie:
1) Składający się z 3-ch pokoi, kuchni i spiżarni;
2) ” ” z 3-ch lub 4-ch pokoi, kuchni, spiżarni i piwnicy—po cenie przystępnej.
Wiadomość u D-ra Kulczyckiego w Radomiu przy ulicy Rwańskiej. 217—3—2

Fabryka  Tabaczna
TOWARZYSTWA A. N. BOGDANOW I S^{KA}
W PETERSBURGU

poleca **3 nowe gatunki papierosów wyborowych**

„Princessa“ w cenie rs. 1 za 100 sztuk „Bajaderka“ w cenie kop. 60 za 100 sztuk
 3124-6-6 „Szałost“ w cenie kop. 50 za 100 sztuk

DOM KOMISOWO - PRZEWOZOWY
HELBICH i POHL

Ma na składzie:
 Narzędzia rolnicze.
 MEBLE gięte fabryki „Wojciechów“, i dębowe, toczone z fabryki „Helena“, pod Kownem.
 Posadzki dębowe z Tajkur.
 Gwoździe Bodzechowskie.
 Środki dezinfekcyjne fabryki w Otwocku.
 Węgiel kamienny, koks. Gips nawozowo-rolniczy.
 Zajmuje się ekspedycją wszelkich towarów i ruchomości oraz odbiorem takowych z kolei.
 181- -

Władysław Otto
Adwokat Przysięgły

przyjmuje interesy Sądowe, Administracyjne i Konsystorskie; mieszka za Lubelską rogatką we własnej Willi Weronów. 209-4-3

PLANKI NIEPRZEKAZALNE
 wyrabia i poleca
F. BIERNATH
 w Warszawie Senatorska N. 22.

Tamże przyjmuje się do impregnacji wszelkie do takowej nadające się materye oraz uskutecznia się wszelka reperacja plandek uszkodzonych. C-50-

Nowo otworzony przy ul. Lubelskiej
SKŁAD SZKŁA, PORCELANY, FAJANSU, LAMP I GALANTERYI
Adama Cybulskiego

posiada w wielkim wyborze towary następujące: kompletne serwizy ze szkła i z porcelany, wyroby z majoliki, lampy wszelkich systemów, tace angielskie i ruskie, wyroby z marmurów krajowych i zagranicznych, olejodruki, ramy, gzemysy do firanek, cerata, bukiety z zasuszonych kwiatów, Aristony, skrzypce, harmonie, zabawki i najnowszą galanterię.

138- Radom Lubelska, Kielce Krakowska dom własny.

W A P N O

ALEKSANDER HAERTEL
 W RADOMIU

Sprzedaje najlepszy gatunek wapna wagonami 610 pudów za rs. 70 na Stacji Radom, lub rs. 75 z odstawą.
 Zapłata w trzy miesiące po otrzymaniu.
 Detalicznie korzec wagi 300 funt. rs 1.
 Biorącym większe partje warunki do umowy. 212-3-3

W A P N O

FABRYKA
MASZYN PAROWYCH, KOTLARNIA I ODLEWIA
ORTHWEIN, MARKOWSKI, KARASIŃSKI
 w Warszawie, Złota 70 / 72

Posiada na składzie: Maszyny parowe, lokomobile, pompy parowe, tartaki żelazne; 4122-24-5
 urządza kompletne tartaczne zakłady.

Egzystująca od r. 1844.
 i nagrodzona różnemi medalami na wystawach Europejskich

Fabryka Pierników, Czekolady, Świec
 I WYROBÓW Z PRAWDZIWEGO WOSKU

JANA WRÓBLEWSKIEGO
 w Warszawie, na ul. Kapitulnej.

Biorąc udział w tegorocznej czerwcowej Wystawie Przemysłowo-rolniczej w Warszawie, urządza przy swojej witrynie, dla dogodności Sz. Publiczności, sprzedaż wyrobów po cenach zwykłych. Jako nowość, wyższą po nad wszelką konkurencję poleca „Warszawskie Całuski“ w pudełkach po kop. 22 1/2 k. i Królewski Piernik po 80 kop. funt. Przy tem nadmieniam, że wyroby jej znajdują się na składzie we wszystkich miastach Królestwa Polskiego i niektórych Cesarstwa; dla zabezpieczenia więc kupujących od nabywania towaru podrabianego, zaopatrzyła stemplem firmowym opakowanie pierników, sprzedawanych na paczki i każdą sztukę w większych tafelkach u spodu, jak również i każdą świecę woskową u dołu, na co też prosi zwracać baczną uwagę.

Cenniki na żądanie wysyła bezpłatnie.

4698-1-1 Zarząd Towarzystwa
DROGI ŻELAZNEJ IWANGRODZKO - DĄBROWSKIEJ,
 Ma zaszczyt zawiadomić że od 1 (13) Maja r. b. wprowadzonym będzie w wykonanie następujący rozkład biegu pociągów.

Na linii głównej Iwangród-Dąbrowa.

Pociąg pocztowy N. 1, wychodzić będzie z Iwangrodu	o godz. 8 min. — wieczorem
i przybywać do Dąbrowy	10 „ 20 rano
Pociąg pocztowy N. 2, wychodzić będzie z Dąbrowy	6 „ 55 wieczorem
i przybywać do Iwangrodu	9 „ 49 rano
Pociąg osobowo-towarowy N. 3, wychodzić będzie z Iwangrodu	12 „ — w południe
i przybywać do Dąbrowy	2 „ 15 w nocy
Pociąg osobowo-towarowy N. 4, wychodzić będzie z Dąbrowy	4 „ 30 rano
i przybywać do Iwangrodu	7 „ 20 wieczorem

Na linii Opoczno-Ostrowiec.

Pociąg osobowo-towarowy N. 11, wychodzić będzie z Opoczna	11 „ 51 przed połud.
i przybywać do Ostrowca	7 „ 4 wieczorem
Pociąg osobowo-towarowy N. 12, wychodzić będzie z Ostrowca	11 „ 41 przed połud.
i przybywać do Opoczna	6 „ 59 wieczorem

Pociągi te łączą się w Bzlnie z pociągami linii głównej Nr. 3 i 4.

Na linii Koluszki-Tomaszów.

Pociąg osobowo-towarowy N. 1, wychodzić będzie z Koluszek	9 „ 30 rano
i przybywać do Tomaszowa	10 „ 34 rano
Pociąg osobowo-towarowy N. 2, wych. będzie z Tomaszowa	12 „ 26 po południu
i przybywać do Koluszek	1 „ 30 po południu
Pociąg osobowo-towarowy N. 3, wychodzić będzie z Koluszek	3 „ 30 po południu
i przybywać do Tomaszowa	4 „ 34 wieczorem
Pociąg osobowo-towarowy N. 4, wych. będzie z Tomaszowa	5 „ 11 wieczorem
i przybywać do Koluszek	7 „ 15 wieczorem

Godziny przyścia i odejścia pociągów oznaczone są według południka Warszawskiego.

WARSZAWSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE

poleca uwadze Szanownej Publiczności następujące wyroby, jako szczególnie na to następujące:

MYDŁO PANAMA, z kwiatów egzotycznych, kawałek kop. 50.
 PUDER PANAMA, przylegający niedostrzegalnie do twarzy, kop. 50.
 OCET PANAMA, z bardzo miłym zapachem, flakon rs. 1.
 Dostać można we wszystkich znaczniejszych handlach towarów kolonialnych, w aptekach i składach materiałów aptecznych.
 W Warszawie, w magazynach własnych Laboratorium.

4445-4-2

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i panów Dystrybutorów, że dnia 16 Marca r. b. otworzyliśmy

SKŁAD HURTOWY
 i DETALICZNA SPRZEDAŻ
 wszelkich wyrobów tabaczknych z naszej fabryki
 w mieście **Radomiu**, przy ulicy Lubelskiej pod Nr. 149 w domu W-go
 Doktora Płużańskiego, wprost Sądu Okręgowego.
 Z uszanowaniem

Bracia Polakiewicz.

155-5-5

OGŁOSZENIE.

W osadzie Opole, powiecie Nowo-Aleksandryjskim gub. Lubelskiej, we Wtorek po śś. Piotrze i Pawle, to jest 18 (30) Czerwca, odbywać się będzie jarmark. 219-7-1

KORZYSTNA DZIERŻAWA
 12 letnia

Włók 20 pod Grójcem przy cukrowni, w ziemi dobrej—2 włóki łąk — 1500 rs. dochodu stałego—budynki przeważnie murowane—do interesu potrzeba 11,000 rs gotowizny.—Wysiewu oziminy 150 korcy.

Bliższa wiadomość w Kowali pod Radomiem, lub u właściciela majątku w Udorzu pod Piliącą guberni Kieleckiej 211-2-2